# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30go Listopada 1867 r. | № 268. | Lat 46. | D. 18 (30) Listopada 1867 r.

**Sobota.** | Rano zimna st. 4, w połud: z. st: 2 Wysoko. wody st: 2 c. 9 (Ubywa) | Ubyło dnia godz: 8 m. 40. | Jutro, Śgo Eligjusza Biskupa. Pojutrze, Śtej Bibjanny Panny.

Dziś, jako w dniu Śgo Andrzeja Apostoła, w kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godz. 10ej rano, odprawioną została Wotywa z wystawieniem N. SAKRAMENTU, w czasie której, licznie zebrany chór Amatorów wykonał Mszę Pechlera, na Offertorium „W Imię Oica“ (tercet z chórem) J. Krogulskiego, a na Benedictus, Chór 4ro głosowy, bez akompanjamentu Webera.

— Jutro, w kościele Śgo Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, obchodzonym będzie Odpust ku czci tegoż Świętego.

— Jutro nastąpi Benedykcja Górnego Kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, z tego powodu w tymże Kościele odprawiać się będzie całodzienne, solenne Nabożeństwo.

— Jutro rozpoczyna się *Adwent*, a z nim nabożeństwa w rannych godzinach odbywające się, *Roratami* zwane.

---

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 12 (24) Listopada r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 38, na które, tudzież na dawniejsze w 199 wnioskach złożono rub. sr. 4,262 kop. 10.—Na żądanie zaś 128 Uczestników (prócz procentu rsr. 44 kop. 75, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,004 k. 92 i umorzyła książeczek 50. Przeto uczestników 17,727, posiada kapitał rub. sr. 616,418 kop. 69½. (Dz. W.)

---

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Xżę *Szachowski*, z Wiednia; Jenerał-Major *Sztempel*, z Petersburga;— wyjechał Rz: Radca Stanu *Lwowski*, do Grodna.

---

— W dniu 2 Grudnia, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka *Boguckiego*, odprawionem zostanie za spokój duszy jego solenne Nabożeństwo żałobne w Kościele Powązkowskim, o godzinie 9ej rano, na które pozostała Żona z czworgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — W tymże dniu o godz. 10ej rano, odprawionem zostanie, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Godlewskich *Boguckiej*, żałobne Nabożeństwo (z poświęceniem grobu), za spokój jej duszy, na które pozostały Mąż, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza. (17,530)

— Pojutrze, w 21-szą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego Chomińskiego, Art. Dram. Teat. Krak., odprawione będzie żałobne Nabożeństwo, w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, w Kalicy PANA JEZUSA, o godzinie 10ej z rana, na które Brat ś. p. Ignacego zaprasza Kolegów, Krewnych i Przyjaciół. (17,523)

— W dniu 2 Grudnia r. b., t. j. w Poniedziałek, jako w rocznicę bolesnej śmierci ś. p. Antoniny z Rozwadowskich Herkner, i za duszę ś. p. Józefa *Herkner*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 10ej z rana w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe Dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (17,525)

— Ś. p. Franciszek *Potrzobowski*, b. Sędzia Sądu Apelacyjnego, Emeryt, wczoraj przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 65. Pozostała w smutku Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ej po południu, z Kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski, i na Nabożeństwo żałobne w tymże Kościele nazajutrz, t. j. w Poniedziałek, o godzinie 10ej z rana odbyć się mające. (17,559)

— (A. n.) W dniu 25 b. m., w mieście Sandomierzu, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zszedł z tego świata, przeżywszy lat 78, ś. p. Bonawentura *Jastrzębski*, były Pułkownik b. Wojsk Polskich, ozdobiony Krzyżem *Virtuti Militari*, Znakiem Nieskazitelnej Służby za lat XX, oraz Medalem Śtej Heleny. Pozostała w Głębokim smutku Żona wraz z Synem i Córką, tę bolesną wiadomość Krewnym, Przyjaciołom i Kolegom zmarłego, udziela.

— W dniu 26 b. m. i r., w mieście Lublinie zakończyła życie w wieku lat 66, ś. p. Klara z Węglińskich *Radziszewska*. Wdowa po b. Radcy Rządu Gubernjalnego Lubelskiego.

— Dnia 25go b. m., umarł w Krakowie Notarjusz Sebastjan Korytowski, licząc lat 63.

— W tych dniach zakończył życie Baron Piotr Karłowicz Klodt v. Jurgensburg.

— Wczoraj, z Kaplicy Kościoła Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Agnieszki z Gajewskich, pierwszego ślubu Nowickiej, powtórnego Gizaczyńskiej, żony Dyspozytora drukarni „Gazety Polskiej.“ Orszak żałobny postępował za trumną, którą przeprowadzało na wieczny spoczynek liczne Duchowieństwo.

— Onegdaj odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Heleny z Kietlińskich *Szulc*, córki b. Kontrolera b. Kom. Rząd. Przych. i Skarbu. Wczesny zgon tej młodej, bo zaledwie 22 wiosen liczącej, a pełnej zalet niewiasty, pogrążył w głębokim smutku po tej nigdy nie odżałowanej stracie, małżonka, jakoteż rodziców, braci i siostrę. Przykładna, bo w chrześcjańskich zasadach wychowana, była wzorową żoną i matką, dobrą siostrą, a w ogóle dla wszystkich z serca wylaną. O ile osoba jej była drogą w rodzinie, o tyle jej ubytek wielką uczynił w niej próżnię. Jak zaś była za życia widzianą u wszystkich, niech świadczy ta gorliwa chęć, z jaką naprzemian

spieszono w niesieniu na barkach jej zwłok z kościoła Sgo Antoniego, aż na cmentarz Powązkowski. Najlepszym zaś dowodem są te ciche a niekłamane łzy, jakie wytrysktły z setki ócz, skrapiając to spokojne, a zarazem ostatnie jej schronienie w mieście umarłych. Temi kilkoma słowy składając należny hołd ś. p. Helenie, chcę choć po części, wynagradzając dowody doświadczanej w domu Rodziców zmarłej życzliwości, wlać w ich serca balsam pociechy, z tej religijnej myśli wypływający, że jak po nocy dzień, tak po tej doczesnej pełnej głogów i cierni pielgrzymce, zobaczymy się odrodzeni we wspólnej nam wszystkim wiekuistej ojczyznie.

Tyś szczęśliwa istoto, duch twój już swobodnie
Unosi się z rozkoszą nad płaczu padołem;
Uproś i nam szczęśliwe, jak sobie podobnie
Przejście w tę sferę życia, któregoś Aniołem.
My za tobą płaczemy, lecz kiedyś ty w niebie,
Jednaj nam ztamtąd łaski, a w każdej potrzebie;
Bo człek bez łaski niebios obyć się nie może,
O! wysłuchaj jej i nas Wszechmogący Boże.

*Ed.... Wr..ski.*

---

— Jak wiadomo Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności w celu zasilenia swoich funduszów, zamierzyło wkrótce urządzić przedstawienia teatralne amatorskie, i niewątpliwie widowiska te przyniosą piękne rezultaty, albowiem w dniu wczorajszym delegacja z łona tegoż Towarzystwa Dobroczynności, udała się do JW. Hrabiny, z Hr. Chodkiewiczów Stanisławowej *Kossakowskiej* z prośbą, ażeby raczyła przyjąć pod swą protekcję tegoroczny Teatr Amatorski. Dama ta uprzejmie zaproszenie przyjęła i czynnie zająć się tymże teatrem przyrzekła.

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, ma honor zawiadomić szanownych Członków tejże Resursy, że w dniu dzisiejszym, to jest w Sobotę dnia 30 Listopada r. b., kończą się wybory Komitetu w roku 1868, urzędować mającego, i składanie kartek ostateczne od godziny 3ej do 6ej, a następnie obliczenie głosów nastąpi, na które wszystkich Członków Komitet zaprasza.

— Wczoraj przez odbyte ballotowanie w Resursie Obywatelskiej, następujące osoby przyjętemi zostały na Członków tejże Resursy: Antosiewicz Jan, Hakebeil Fryderyk, Konwerski Ignacy, Kwaśniewski Tadeusz, Łuba Marcelli, Manzel Józef, Osterloff Wilhelm, Piotrowski Wincenty i Wysocki Stanisław.

— Dzisiejszy dzień Śgo Andrzeja uważanym jest, mianowicie po wsiach przez dziewczęta, za wróżbę przyszłego małżeństwa, którą z przelewanej na wodę cyny lub wosku, albo też z kartek, imiona młodzieży obejmujących, a pod poduszkę w wigilję tego dnia na noc włożonych, wyciągają.

— P. Bolesław Syrewicz, artysta-rzeźbiarz, wykonał w tym czasie płaskorzeźbę do odlewu z bronzu, przedstawiającą portret zmarłego w r. b. w Warszawie, ś. p. Xięcia *Bebutowa*, Jenerał-Lejtnanta, Komendanta m. Warszawy. Portret ten wielkiem odznaczający się podobieństwem i artystycznem wykonaniem, umieszczony zostanie na grobie zgasłego.

— Wspomnieliśmy już, iż Odczyty o „Wystawie Paryzkiej“ P. *Beneweniego*, miane w Resursie Obywatelskiej, wyjdą w oddzielnej xiążce, najdalej w połowie Stycznia r. p., dziś jeszcze dodajemy, iż xiążka ta zaopatrzoną zostanie nadto planem litografowanym rzeczonej wystawy. Biletów prenumeracyjnych na wzmiankowane dzieło po rsr. 1 nabywać można w xięgarniach: PP. Okońskiego i Gebethnera et Wolfa.

— Przypominamy, że za kilka już dni wyjdzie na widok publiczny 6sty i ostatni zeszyt dzieła p. n. „1,560 wiadomości i przepisów z techniki, przemysłu i t. d.,“ nakładem xięgarni braci Szlejfsztejnów, wprost kościoła Śgo Krzyża, wydawanego. Do zeszytu tego dołączonym będzie kalendarz na rok 1868; cena całego dzieła z rs. 1 kop. 50, na rs. 2 podwyższoną zostaje.

— *L* — Pisać dla dzieci, nie jest tak łatwo jak się z pozoru wydawać może. Trzeba dobrze znać ten maleńki świat, mieć go ciągle przed oczyma, kochać i badać, aby nabyć umiejętności zajęcia go i nauczenia. Myli się ten, kto mniema, że mniej wprawne pióro, może się wyrobić zaczynając od pisania, lub przekładania powiastek dla dzieci. Przeciwnie, trzeba już dobrze wyrobionego pisarza, z łatwością władającego piękną formą prozy lub wiersza, aby nie psując jej, umiał się bez trudu nakłonić do prostoty, zrozumiałej dla nierozwiniętych jeszcze główek, i wypowiadał jasno a wdzięcznie myśli i wypadki, mogące razem kształcić, zajmować i bawić. Przychodzi tu nam na myśl wstęp do wierszyków dla dzieci, znakomitego w tym rodzaju Francuzkiego pisarza Ratisbonn'a, w którym się mieści maleńka satyra na bajko-pisarzy, częstujących dziatwę niekoniecznie zrozumiałemi dla niej, choć często bardzo dowcipnemi bajkami:

„Tatuniu, niech mię tateczko oświeci,
Co to jest bajka?“— „Bajka, to Marylko,
Piękne wierszyki pisane dla dzieci,
A które starsi rozumieją tylko.
Lecz gdy Marylka da mi czasem ciszę,
Gdy Jaś i Miecio spokojnie się sprawią,
To ja wam takie wierszyki napiszę,
Co starszych znudzą, lecz dzieci zabawią.“

I rzeczywiście Ratisbonne, napisał już kilka tomów ślicznych poezyjek dla dzieci, a niezapominajmy, że on także tłómaczył pięknym wierszem poemat Danta, że jest niepospolitym pisarzem. Tacy też tylko autorowie mogą i powinni odrywać się niekiedy od poważniejszych prac, a poświęcać trochę czasu dla dziatwy, jest to ich obowiązkiem; takim także pisarzom, Panowie Wydawcy powinni powierzać opracowanie xiążek dla dzieci. Na nieszczęście, może ze względów honorarjów, nie wszyscy nakładcy to czynią; jako zaś należące do stałych w tym względzie wyjątków, wypada nam wymienić dwie szczególniej firmy, to jest PP: Gustawa Sennewalda i Gebethnera i Wolffa. Na wydawanych przez nich xiążkach dla dzieci, spotykamy nazwiska uznanych i zasłużonych pisarzy, to też te xiążki mają prawdziwą wartość. Do takich, należą cztery dziełka, wydane na tegoroczną Gwiazdkę przez xięgarnię Gebethnera i Wolffa: „Robinson Kruzoe,“ śliczny i znany powszechnie utwór Daniela De Foe, po wiele razy z różnych przeróbek tłómaczony, ukazał się w nowym przekładzie, a raczej opracowaniu Wł. L. Anczyca. Pomijając już zalety pięknego i jasnego

stylu; nowe opracowanie „Przypadków Robinsona," przewyższa wszystkie inne t-m jeszcze, że błędy pod względem wiadomości przyrodniczych i geograficznych, które wyniknęły ze stanu w jakim nauki w czasie gdy Defoe pisał to dzieło, zostawały, usunięte już cokolwiek w przerobieniu Niemieckiem Graebnera, zostały przez Anczyca zupełnie sprostowane. Drugą xiążeczką, są „Opisy i przygody z podróży po różnych częściach świata," również przez Wł. L. Anczyca zebrane i ułożone. Jest to dziełko dla cokolwiek starszej dziatwy z talentem opracowane; znajduje się w niem wiele pożytecznych a ciekawych wiadomości, połączonych z zajmującemi wypadkami, które tę xiążkę uczynią bardzo dla młodych czytelników pożądaną. Dwa następne dziełka, przeznaczone dla młodszych główek, ukazały się w powtórnej edycji. Są to „Wieczory domowe" i „Powieści żółte," (po Polsku i po Francuzku) skreślone utalentowanem piórem Pani Pauliny Kraków. Imie autorki najlepiej usprawiedliwia powtórne tych xiążeczek wydanie, które zarazem najwymowniejszą jest dla nich pochwałą. Wszystkie te wydania są bardzo ozdobne, papier piękny, biały, druk jasny, odbicie nadzwyczaj staranne, a na zachętę dla maleńkich czytelników, przystrojone mnóstwem rycin i pięknemi tytułami na kartonowej oprawie. Prócz tych, cztery jeszcze xiążeczki dla dzieci, mają się w tym roku ukazać nakładem PP: Gebethnera i Wolffa, a o ile nam wiadomo, xięgarnia P. Gustawa Sennewalda, przysłuży się im także dwoma pięknemi dziełkami.

— „Modlitewki dla dzieci," przez Tytusa Rodziszewskiego ułożone, wyszły w drugiem wydaniu, nakładem P. J. Millera, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła parafialnego Sgo Antoniego. Xiążeczkę tę, obok wartości wewnętrznej, zaleca papier biały, druk czytelny i piękna oprawa; na nadchodzącą więc Gwiazdkę pożądanym dla dziatwy stać się może podarunkiem. Przy zakładzie P. Millera znajduje się i *czytelnia* Polsko-Francuzka, która ciągle nowemi pomnażaną jest dziełami.

— Zeszyt 26-ty „Historji Rzymskiej Momsena", tłómaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z druku i Prenumeratorowie odebrać go mogą w xięgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 27-my wyjdzie dnia 10go Grudnia r. b. Ktoby z prowincji nadesłał rs. 8 lub w dwóch ratach po rs. 4, pod adressem J. Ungra, wydawcy, otrzymywać będzie Zeszyty w miarę wyjścia, franko.

— Wielki ołtarz, ambona i chrzcielnica z dębowego drzewa rzeźbiona, w kościele parafialnym wsi Powsina, do dóbr Willanowskich należącej, znajdujące się, restaurowane są obecnie przez znanego z sumiennego wykonywania powierzonych mu robót, fabrykanta pozłotniczego w Warszawie, P. Antoniego Zakrzewskiego. Widzieliśmy kilka figur z ołtarza i ową chrzcielnicę, o której wyżej powiedziano. Są one znakomitego dłuta, ale tak były przez czas, wilgoć i robactwo zniszczone, że trzeba było wielkiej znajomości sztuki i usilnego starania, aby je przyprowadzić do tego stanu w jakim są dzisiaj. Na wiosnę restauracja ma być ukończoną, a wtedy ujrzymy odrodzenie ruiny, dopełnione staraniem Bractwa i miejscowego Proboszcza JX. Gogolewskiego.

— Od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) do 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. włącznie, latarnie miejskie gazowe zapalane być winny o godzinie 4tej minut 15 w wieczór, a gaszone o godzinie 6tej minut 45 rano.

— Wczoraj, w Teatrze Wielkim, dawano ulubioną operę Moniuszki, p. n. „Halka." W liczbie słuchaczy uważaliśmy w jednej z loż pierwszego piętra znakomitą Artystkę goszczącej u nas Opery Włoskiej, Pannę Artôt, która nie szczędziła oznak zadowolenia Artystom w pięknem tem dziele występującym, a w szczególności Pannie Kwiecińskiej i P. Koehlerowi. Panna Artôt jest córką słynnego skrzypka znanego z wystąpień w Warszawie w r. 1838. Wówczas dał on trzy koncerty w sali Teatru Wielkiego, a mianowicie dnia 12go, 18go i 26go Maja, i z wielkiem przyjmowany był z zapałem.

— Zwracamy uwagę czytelników na program koncertu Orkiestry Warszawskiej, PP. Lewandowskiego i Kuhne, mający się wykonać jutro w Resursie Obywatelskiej, a zamieszczony pod doniesieniami Teatralnemi.

— Znany dobrze mieszkańcom Warszawy zakład fotograficzny, przez tyle lat pod firmą P. Bayera chlubnie prowadzony, ustąpionym został przez dawnego właściciela P. Kantemu Wołowskiemu, który podczas sześcio-letniego pobytu swego w najpierwszych stolicach Europy i Stanów Zjednoczonych Amerykańskich, nabył znakomity zasób doświadczenia we wszystkich gałęziach sztuki, jakiej oddał się z całem zamiłowaniem. I w rzeczy samej, P. Wołowski jest artystą niepospolitym, a wychodzące z jego attelier roboty, najdowodniej o tem przekonywają; szczególniej zauważyliśmy, że portrety fotograficzne Dam, bardzo pięknie wychodzą odrobione z pracowni P. Wołowskiego, a reprodukcja obrazu Rubensa, „Zdjęcie z Krzyża," dowodzi i znajomości sztuki i wysokiego w niej zamiłowania. Sądzimy, że zakład ten równie ze względu na dawną firmę, jak i na obecnego swego właściciela, zasługuje ze wszech miar na poparcie ogółu.

— W spełnieniu ogłoszenia zapowiedzianego w jednem z pism codziennych, z dnia 13 b. m. i r., w artykule jednego ze współpracowników zakładu fotograficznego Pana J. Mieczkowskiego, o zamiarze urządzenia kosztem tegoż zakładu publicznej Wystawy wyrobionych w nim produkcji fotograficznych, do współudziału której zaproszoną również została firma PP: Klocha i Dutkiewicza, zawiadamiamy niniejszem, iż rzeczona Wystawa otwartą została dnia 25 b. m., w Sali Resursy Obywatelskiej i trwać będzie przez dni ośm, codziennie od godziny 11ej do 3ej, z wejściem bezpłatnem, lub za wrzuceniem do puszki na ubogich co łaska. Ponieważ zaś wystawa ta w znacznej części składać się będzie z portretów, przeto każda zwiedzająca ją osoba, która się fotografowała w zakładzie P. Mieczkowskiego, będzie mogła nabyć swoje własne portrety, po połowie ceny u nas praktykowanej; całkowity zaś osiągnięty ztąd dochód przeznaczony zostaje na tegoroczną Gwiazdkę dla wychowańców zakładu sierot i ochron, pod opieką Warszawskiego Tow. Dobroczynności. (17,137)

— (Art. Nad.) W tych dniach chcąc nabyć fortepjan używany, przejrzałem rubrykę doniesień jedne-

go z pism codziennych i między innemi wynotowałem sobie adres jednej z ulic miasta, gdzie według słów ogłoszenia, był do sprzedania „fortepjan palisandrowy o 6ciu szpreicach bardzo mało używany, z fabryki Kralla i Sejdlera i t. d.“ Udałem się więc w miejsce wskazane i po obejrzeniu fortepjanu chcąc się bliżej o prawdzie przekonać, wstąpiłem do fabryki Kralla, prosząc aby mnie poinformowano w którym roku był kupiony w mowie będący fortepjan; pokazałem więc Numer jakim był opatrzony ten fortepjan i proszę sobie wystawić moje zdziwienie, gdy z rejestrów fabrycznych pokazało się, że ten fortepjan „bardzo mało używany“ był kupiony dnia 20 Września 1846 roku, czyli przeszło lat 21 i miesięcy dwa temu. Dla wiadomości więc osób mających chęć kupienia fortepjanu używanego, postanowiłem opisać to zdarzenie, aby Publiczność nie dawała wiary szumnym ogłoszeniom, jakie często spotykamy w pismach codziennych, jużto ze strony osób prywatnych, chcących jak to mówią dobrze sprzedać swoją własność, jużto ze strony spekulantów, czychających na osoby nieznające się, a unikających odpowiedzialności pod zasłoną mieszkania prywatnego. — *A. O.*

— W Monachium wielkie wrażenie sprawiła nagła śmierć Hr *Choryńskiej*, z Wiednia, która od roku w tem mieście mieszkała, nie żyjąc z mężem, bawiącym stale w Wiedniu. Zmarła liczyła lat około 30. Ponieważ przez parę dni niewidziano Hr Choryńskiej wychodzącej z mieszkania, przeto otwarto 23go b. m. w wieczór jej pokój i znaleziono ją na ziemi bez życia; na stole zaś stała zastawiona herbata. Sekcja nazajutrz wykazała otrucie kwasem Pruskim. Podejrzenie zadania trucizny pada na jakąś nieznajomą młodą piękną osobę, która dnia 19 b. m. przybywszy do Monachium, przestawała z P. Choryńską, a była zapisaną w hotelu, gdzie mieszkała pod imieniem Baronowej V., z Wiednia. Dnia 21go Baronowa kazała przynieść do mieszkania Pani Ch., dwa bilety do teatru; służący zastał je obie przy herbacie; Pani V. posłała następnie gospodynię po doróżkę, a gdy ta wróciła w kwadrans, zastała pokój zamknięty, i mniemając, że obie Panie wyszły piechotą, nie zwróciła uwagi na tę okoliczność. Dopiero po dwóch dniach niewidzenia swojej lokatorki, dała znać do policji. Dowiedziano się, że tego samego wieczora Pani V. wróciwszy do hotelu mocno wzruszona, natychmiast odjechała koleją żelazną. Rabunek nie był powodem tej zbrodni, gdyż w mieszkaniu Pani Ch. wszystko znajdowało się w zupełnym porządku, nie brakowało niczego, a nawet listy zostały nietknięte. Podejrzani o te zbrodnię, syn Namiestnika Chorynskiego, w Monachium, a Baronowa Ebergenyi, przybyła pod nazwiskiem Vay z Monachium do Wiednia, w Wiedniu aresztowani zostali.

— *Panie Redaktorze!* Muszę Ci donieść ciekawy fakt następujący. W pewnym domu w Warszawie jest kucharka, wielka amatorka teatru. Nie ma żadnej nowej komedji lub opery, aby jej nie znała. Skoro tylko kolację wyda, a roboty zresztą ma dosyć, bo służy w domu licznym, opowiada się Pani i idzie do teatru na paradyz. Pani nie broni tej rozrywki dobrej i porządnej słudze, owszem, woli, że tak przyzwoicie się zabawia, niżli aby miała biegać na salę. Zapytasz się może, zkądże ma fundusze na bilety do teatru? oto sprzedaje kości pozostałe od mięsa, obierzyny, pomyje i t. d. Dochód tylko ten obraca na upodobaną zabawę. Prawdziwie dla wielu sług jest ona w tym względzie przykładem, boć w teatrze mimowoli się kształci i nabiera oświaty. Krytyka przez nią widzianych sztuk, jest nieraz bardzo trafną. Nie wiem czyli więcej znajduje się sług podobnego zamiłowania w Warszawie, ale i ten przykład jeden jest zdaniem mojem lubo oryginalny ale i pocieszający; za granicą lud oddawna lubuje się w widowiskach teatralnych, przez co się umoralnia i oświeca.— W.— Sąsiadka.

—Do nowych budowl w Warszawie, między innemi należą: 3-piętrowe kamienice, jedna na ulicy Elektoralnej (tuż za gmachem Bankowym), 2gi na Nowolipiu (za pałacem Kom. R. S. Wew.); obie stanęły według planu i pod kierunkiem P. Wolińskiego, budowniczego. Rozpoczęto także stawiać trzy piętrowy dom na ulicy Marszałkowskiej, w części jej między ulicą Piękną a Koszykami, po prawej ręce idąc do dworca kolejowego. O innych nowych budowlach, jak np. domu wielkim przy zbiegu ulicy Mazowieckiej i Królewskiej, już pisaliśmy, niemniej o domu P. Szumlina, na rogu ulicy Śto-Krzyzkiej i Nowego-Światu, który w miejscu niepozornej kamienicy, stanął podług planu i pod kierunkiem P. Witkowskiego budowniczego.

— Dowiadujemy się, że od kilkunastu dni ożywił się bardzo wywóz owiec z Galicji do Paryża. Rzeźnicy Wiedeńscy zakupują owce w Mołdawji i Wołoszczyznie, płacąc po jednym dukacie za sztukę, odstawiają je do Czerniowiec, zkąd koleją żelazną odchodzą w dalszą drogę. Dotychczas posyłane są owce przez Wiedeń, koleją zachodnią Cesarzowej Elżbiety, a z powodu korzyści, jakie handlarze przytem odnoszą, spodziewać się należy, że wywóz owiec do Francji potrwa przez czas dłuższy. Dotychczas wysłano 3,350 sztuk, a pierwsze próby okazały, że przy transporcie z Czerniowiec do Paryża, ginie nie więcej jak jedna sztuka z 1,000.

— Piszą nam z Krakowa dnia 26go b. m.— Pomimo mrozów kilko-dniowych i poprawy skutkiem tego dróg w Królestwie Polskiem, dowozy zboża na najbliższą nas granicę nie powiększyły się. Z bliźkiego tylko sąsiedztwa włościanie zwieźli swoje zboże, lecz właściciele dóbr większych nie są w stanie dostarczyć zboża na targi, i zaledwie z trudem dostawiają tyle, ile się zobowiązali dawniejszemi umowami. Powodem tego brak rąk do pracy i niezmierna drogość najmu robotnika. Pszenicę płacono w ogóle po rs. 6 kop: 90 do rs. 7 kop: 35, a przedniejsze ziarno po rs. 7 kop: 50 i 65; Żyta, którego już nieco więcej dostawiono, odchodziło po rs. 4 kop: 80 do 5 kop: 10; Jęczmień po rs. 3 kop: 45 do rs. 3 kop: 75, a piękny na słód po rs. 3 k. 90 do rs. 4 kop: 5; Owies po rs. 1 kop: 72½ do rs. 1 kop: 90.

— Na jarmarku odbytym dnia 19go b. m. w Nowej Alexandrji, można było nabyć wołu dobrego, odpowiadającego wszystkim warunkom wymaganym do rzezi za rs. 16 do 18, takąż krowę, najwyżej za rs. 9. Przyczynę takiej taniości bydła rogatego przypisują braku paszy, sprawionym przez wylew Wysły i in-

nych rzek mniejszych do niej w padających. Wiadomo jest, że okolice Nadwiślańskie posiadają żyzne pastwiska sprzyjające hodowli inwentarzy, i że każdy rolnik posiadał znakomitą onych ilość; obecnie zaś pozbawiony wylewem Wisły potrzebnej paszy na zimowe wyżywienie inwentarzy, widząc także niemożność nabycia onej, zmuszony jest sprzedawać takowy, za jakąbądź cenę.

— Oczekiwane Poire-Duchesse, olbrzymie, zalecające się, jak wiadomo, wybornym, przewyższającym inne gatunki gruszek smakiem, otrzymał wczoraj skład owoców P. Chociszewskiego, w domu P. Bayera, przy roku Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Królewskiej, i sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie.

— Pan Jan *Za*...., dla porozumienia się w wiadomym mu przedmiocie naukowym, zechce się zgłosić któregokolwiek dnia po godzinie 11tej do Gabinetu Fizycznego Szkoły Głównej.

— Podaję do publicznej wiadomości, że fabryka rękawiczek na placu Teatralnym, w pałacu zwanym Blanka, pod firmą Grzębickiej *nie exystuje*, ani też żadna kobieta tego nazwiska tamże się nie znajduje.— Apolonja *Grzębicka*, z Petrokowa.

— (A. n.) Przy ogólnej u nas potrzebie ludzi posiadających obce języki tak w handlu, jak przy kierownictwie różnemi przedsiębierstwami, jak równie przy kształceniu się młodzieży, pozwalam sobie zwrócić uwagę interesowanych na młodego człowieka, szukającego zarobkowego zajęcia i posiadającego dokładnie tak praktycznie jak piśmiennie, języki: Polski, Ruski, Niemiecki, Francuzki, Włoski, i rozumiejącego po Angielsku; w których to językach mógłby się podjąć wszelkiej pracy, i z pomiędzy nich pragnąłby udzielać lekcje Niemieckiego, Włoskiego lub Polskiego. Nadmieniam przytem, iż poszukujący miejsca pobierał wykształcenie na Uniwersytetach zagranicznych i zajmował następnie naukowe stanowisko w kraju. Potrzebujący takowego, zechcą złożyć adresa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."— K. S.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od X. kop: 50 dla T. *Zacharskiej*, i kop: 50 dla wdowy *Narbut*.— Od E. kop: 30 dla biednej dziewczynki 8-letniej, Teodozji-Ludwiki, ranami okrytej, pod Nrem 2614 przy ulicy Marjensztat na facjatce zamieszkałej, i kop: 30 dla wdowy z czworgiem drobnych dzieci, po mężu zmarłym na kamień.

---

— Pojutrze, to jest w Poniedziałek, odbędzie się w Kościele Śgo Alexandra, o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Józefy *Paprockiej*, na które strapiona Matka wraz z Rodziną, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (17,581.)

— Piotr *Biliński*, Obywatel, w wieku lat 76, po ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 2gim Grudnia r. b., o godzinie w pół do 1ej po południu, z Kościoła parafijalnego Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na cmentarz Powązkowski. (17,586.)

— Po długiej i ciężkiej słabości, rozstała się z tym światem, Dorota z Konitzów *Lande*. Pozostały Mąż i Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na pogrzeb, jutro o godzinie 12tej w południe, z domu pod N⁰ 1809 *cd*, przy ulicy Franciszkańskiej, odbyć się mający. (17,589.)

## Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn*, *26 Listop.* — Z Dublina donoszą. iż w Niedzielę o godz. 1ej po północy, strzelano do Inspektora tamecznej policji i Konstabla, ale nie trafiono żadnego. Sprawca uszedł. Poprzedniej nocy wojsko i policja były konsygnowane, ale spokojność nie została naruszoną.— W Belfast, skutkiem drożyzny chleba, miały miejsce ważne zaburzenia, przyczem bandy uorganizowane poburzyły sklepy piekarskie. Jakkolwiek dawano do nich ognia, jednak nie ustąpiły. Zaburzenia te trwały przez trzy godziny i spowodowały wiele aresztowań. (Schl. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń*, *27 Listop.*— „Wiener Ztg" ogłasza nominacje: Hr. Falkenhayn, Xięcia Lubomirskiego i Hr. Thurn, na dziedzicznych członków Izby Panów. Jednocześnie dożywotnymi członkami tejże Izby, mianowani zostali: Hr. Józef Auersperg, Namiestnik Hr. Choryński, Hr. Chotek, Margr. Fuerstenberg, Hr. Gleiskach, Baron Handel, FZM. Hauslab, Mistrz Dworu Xiążę Hohenlohe, Karol Klein, Mayer von Melnhof, FZM. Mertens, Kawaler Zahony, Profesor Rokitansky, Kaw. Schoeller, Baron Szymonowicz, Hr. Traum, Hr. Wrbna i Burmistrz Zelinka. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż*, *25 Listopada*.—Dziś krążą tu najdziwaczniejsze pogłoski co do zamiarów Ojca Św. Zapewniano z całą powagą, iż Następca Piotra Św. zgadza się na uczestniczenie w konferencji pod warunkiem, że *statu quo* będzie utrzymane za jego życia w Rzymie. Podobne pogłoski zaprzeczają się same, dowodząc niepewności w tym przedmiocie. Podług innych wieści, wiele Państw zgodziło się na konferencje, ale przedewszystkiem chodzi im, jako o warunek niezbędny, o porozumienie się co do programmu.—Mówią tu o planie założenia obozu oszańcowanego w pobliżu Civita Vecchia, na dwie dywizje Francuzkiego korpusu okkupacyjnego, któreby pozostały w Państwie Kościelnem. Twierdzenie to jednak jest tak przeciwne stanowczemu zapowiedzeniu powrotu wojsk Francuzkich, że poczytywać je należy za złudzenie stronnictwa klerykalnego.— Dziś w St.-Cloud miał miejsce wielki objad dla Marszałków.— Cesarz dziś rano rozmawiał długo z PP. Rouher i Pinard. (In. Bel.)

SERBJA. *Belgrad*, *20 List.*— Uzbrojenia w Serbji przybierają od dni kilku coraz groźniejszy charakter. W Ministerstwie wojny panuje czynność nadzwyczajna, głównie zaś przyspieszane jest uzbrojenie artylerji. Obcy oficerowie są przyjmowani do służby w artylerji. — Jutro spodziewany tu jest nowy Prezes Ministrów, P. Ristic. (In. Bel.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest*, *26 List.* — Zaszła tu zmiana Ministerjana w duchu liberalnym. Skład nowego Ministerstwa jest następny: Golesko Prezes i Minister spraw zagranicznych; Jan Bratiano Minister spraw wewnętrznych i tymczasowo finansów; Arion, sprawiedliwości; Dorici robót, Gusti wyznań; Adrian, wojny. (Schl. Ztg).

---

— Rozmaitości. — Że zwierzęta posiadają samowiedzę i przez nią wznoszą się do kombinacji wyższych, to od dawna wiadomo i niemal codzień się objawia. Tego też dowodzi świeży wypadek jaki miał miejsce w Hildesheim (Prussy). Jastrząb uganiał się za Sroką, która przytem straciła ogon i część piór, aż się nareszcie zdołała ukryć w gęstym krzaku. Jastrząb krążył około tego schronienia usiłując się tam dostać. W tem, na krzyk sroki, nadciągnęły dwa Kruki, które ją wzięły w opiekę i zaczęły ścigać Jastrzębia. W zaciętej walce, kiedy Kruki uderzały na Jastrzębia dziobami, a on bronił się szponami, Sroka chroniła się w coraz inne zarośla. Jednakże napastnik, nieustawał w ściganiu, chociaż Kruki uporczywie mu przeszkadzały. Walka przedłużyła się dopóty, dopóki Krukom nie nadeszła pomoc licznych towarzyszów, przed którą Jastrząb musiał ustąpić i zaniechać ścigania ocalonej w ten sposób Sroki.

— *Fraszka.* —Na dworzec kolei żelaznej, przyszedł do Zawiadowcy Wieśniak z zapytaniem, czy już odszedł pociąg do Warszawy. „O już dawno odpowiedział Zawiadowca“, „a czy niemożna by dać maszyny oddzielnej, ja zapłacę bo mi pilno“; „mój bracie to za drogo by cię najpierw kosztowało, a powtóre...“ „To też niech jegomość da małą jaką maszynkę, mnie tam wszystko jedno, ja i małą pojadę byle tanio“.

## Wexel na summę Rs: 300,

zgubionym został w dniu 11 Czerwca, który na dwa miesiące wystawiony, dnia 8 Kwietnia 1867 roku podpisany przez G. M. Lipszytz, akceptowany przez Joska Liwerand. Uprasza się znalazcę o oddanie takowego pod Nr 2254, do Joska Liwerand za nagrodą. (17,529)



## Do najęcia od Nowego Roku.

Przy ulicy Alea Belwederska, pod Nrem 1726a, po lewej stronie, jest do najęcia PAŁACYK, mieszczacy w sobie 7 Pokoi na parterze, oraz 3 na 1em piętrze, tudzież 3 stancje w suterynach dla służby przy kuchni, z wszelkiemi wygodami, do tego jest Stajnia, Wozownia, skład na drzewo i piwnica. Wiadomość u Rządcy Domu. — W tymże domu jest 5 Pokoi w oficynie na parterze, do najęcia od Nowego Roku. (17,562)



Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia **proceder**, mogący zapewnić przyzwoite utrzymanie, a nie wymagający więcej kapitału nad rs: 150. Wiadomość powziąć można w Kantorze P. Załęckiej, wprost Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej. (17,380)

## Ostatnie Wiadomości.

„Monitor wieczorny“ z dnia 27go b. m., w swym buletynie tygodniowym roztrząsa obraz ogólnego stanu rzeczy i dokumenta Dyplomatyczne.

„Memor: Dipl:“ potwierdza istnienie okólnika Barona Beust w przedmiocie Konferencji. Okólnik ten podziela zapatrywanie się Margr: Moustier, który mniema, że kwestja Rzymska może wstrząsnąć porządek Europejski i potrzebuje szybkiego rozwiązania.—„Monitor wieczorny“ donosi, że pierwsza dywizja Francuzka siadła 27go b. m. na statki w Civita-Vecchia. — „Patrie“ pisze, iż obiad dany dla Marszałków i Jenerałów w St: Cloud, w Poniedziałek, nie miał bynajmniej ważności, jaką mu przypisują niektóre dzienniki. Marszałkowie zajmowali się jedynie klassyfikacją oficerów wyższych stopni.— „France“ i „Etendard“ zaprzeczają wieściom z Wiednia, o uzbrojeniach w Serbji i prawdopodobieństwie starcia między Turcją a Serbją.

Dzienniki Florenckie, roztrząsając xięgę żółtą, zarzucają Ministerstwu Włoskiemu brak energji i oskarzają Francję o naruszenie Konwencji, jak to widać z missji Jenerała Dumort, przyznanej przez ową xięgę, a zaprzeczonej kiedyś przez „Monitora“.



**Ceny Targowe Warszawskie.**—D. 29 Listop. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 k: 15 do rs: 10 kop: —; żyta od rs: 6 kop: 95 do rs: 7 kop: 12; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs: 2 kop: 85; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

**Okowity** płacono dnia 29 Listopada za wiadro od rs: 4 k: 33 do rs: k: —; za garniec od rs: 1 k: 42 do rs: k: —




(Zeszłe Zadanie: *Skok.*)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor *S. Bogusławski*.